

Biblijna klątwa Babilonu

9 czerwca 2014

Niewiele jest na świecie państw, o których mówi się „muzeum pod gołym niebem”. Do nich zalicza się Irak. A raczej zaliczał się do momentu rozpoczęcia tam w 2003 roku operacji wojskowej przez siły USA i ich sojuszników.

Ziemie Iraku, na których mieściły się starożytne krainy Sumer, Asyria i Babilon, przepełnione są archeologicznymi i kulturowymi zabytkami. Trzy irackie miasta, jedno z najstarszych na świecie – Samarra, Aszur i Hatra – zdobią Listę Dziedzictwa Światowego UNESCO. Jednak dwa z nich już zostały wpisane na „czarną listę” obiektów zagrożonych zniszczeniem. A słynny starożytny Babilon osiągnął jeszcze straszniejszy los.

„Dla Iraku z pewnością najważniejszą stratą jest zniszczenie starożytnego Babilonu, na którego ruinach przez długi czas stacjonowała amerykańska pancerna baza wojskowa ze wszystkimi wynikającymi z tego skutkami. Dla amerykańskich żołnierzy Babilon był czymś absolutnie obcym. To jakaś kupa kamieni, która nie ma żadnej wartości ze strategicznego punktu widzenia, chyba że tylko jako kryjówka dla snajperów” – opowiada ekspert Instytutu Ocen i Analiz Strategicznych Sergiej Demidenko.

Warto zauważyć, że zgodnie z wersją dowództwa koalicji w Iraku, misja amerykańskich żołnierzy w Babilonie polegała na „chronieniu historycznych zabytków przed maruderami i przypadkowymi zniszczeniami”. W rzeczywistości, jak zauważył jeden z pracowników Muzeum Brytyjskiego, ruinom Babilonu zostały naniesione „uszkodzenia, których nie sposób ocenić ze względu na bezcenne utracone relikwii”. Przez żołnierzy-wandali został zniszczony fragment murów starożytnego miasta, w którym znajdowały się cegły ze śladami pisma z XVIII wieku p.n.e. A warstwy archeologiczne, przeznaczone do dalszych

wykopalisk, zostały zalane paliwem i olejem napędowym. „Do zniszczeń w Iraku się nie ograniczono” – zauważył pracownik Centrum Badań Arabskich Instytutu Orientalistyki Borys Dołgow. „Zniszczenie to jedno. Ale co innego grabienie zabytków i muzeów. W Bagdadzie zostało rozkradzione Muzeum Narodowe. Po wtargnięciu do Iraku w USA sprzedawano unikalne rzeczy z Muzeum Narodowego w Bagdadzie, m.in. wyroby ze złota. Zabytki celowo są grabione przez tych, którzy jakoby przynieść mieli cywilizację, wolność i demokrację. I niestety, nikt za to nie ponosi odpowiedzialności. Bagdadzkie muzea pozostają ogołoczone...”

Jak zauważył dyrektor Muzeum Bagdadzkiego, skarby kradł nie tłum, ale ludzie znający się na rzeczy, którzy wiedzieli, czego szukają. Nie ruszono ani jednej gipsowej kopii, ale zniknęło praktycznie wszystko, co ma historyczną wartość. Tragedia Muzeum Narodowego w Bagdadzie polega jeszcze na tym, że to było jedyne na świecie muzeum, w którym udało się zgromadzić świadectwa nieprzerwanej historii regionu w ciągu pół miliona lat. I niemalże w jednej chwili praca muzealna, która prowadzona była od stu lat, w tym przy udziale pracowników petersburskiego Ermitażu, została zniszczona. Zdaniem dyrektora generalnego UNESCO Iriny Bokowej, takim wypadkom należy zapobiegać wszelkimi sposobami: „Uświadomienie sobie znaczenia dziedzictwa i zachowania obiektów kulturowych jest o wiele dobitniejsze w związku z wydarzeniami w państwach arabskich. Jeden ze środków, które podejmujemy, jest wezwanie uczestników konfliktu do zwrócenia uwagi na konieczność zachowania dziedzictwa kulturowego, bez względu na to, jakie są przyczyny konfliktu.”

Niestety, jak pokazuje najnowsza historia wojskowa, wezwania UNESCO nie są skuteczne.

Autor: Ilja Charłamow

Źródło: [Głos Rosji](#)